

Sygn. akt IV K 1188/13

1 Ds. 3616/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19.06.2015r.

Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Waldemar Jędrzejewski

Protokolant Adriana Ryz – Jędrzejek

w obecności Prokuratora Dawida Szydłowskiego

po rozpoznaniu w dniach 14.05., 10.09., 05.12.2014r., 23.03. i 12.06.2015r. sprawy **P. W. (1)** s. B. i H., ur. (...) w S., oskarżonego o to, że:

w dniu 12 sierpnia 2013r. w S. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe wielokrotnie znieważył funkcjonariuszy Policji T. K. (1), I. J. (obecnie K.) oraz Ł. J. (1) w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, ponadto odepchnął i opluł funkcjonariusza policji T. K. (1) w celu zmuszenia go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej jaką było zatrzymanie, jednocześnie naruszył jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 §1 kk w zb. z art. 224 §2 kk w zb. z art. 222 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk

I. oskarżonego **P. W. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa i na podstawie art. 224 §2 kk w zw. z art. 11 §3 kk wymierza karę 11 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk, art. 70 §1 pkt 1 kk, art. 72 §1 pkt 2 kk, art. 73 §1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 lat, oddaje go w tym czasie pod dozór kuratora oraz zobowiązuje do przeproszenia T. K. (1), I. K. (1) oraz Ł. J. (1) na piśmie w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się wyroku,

III. na podstawie art. 71 §1 kk wymierza oskarżonemu karę grzywny 80 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki w kwocie 10,00 zł;

IV. na podstawie art. 46 §1 kk zobowiązuje oskarżonego do zadośćuczynienia poprzez zapłatę po 300,00 zł na rzecz pokrzywdzonych T. K. (1), I. K. (1) oraz Ł. J. (1) za doznaną przez nich krzywdę;

V. na podstawie art. 63 §1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres zatrzymania w dniu 12.08.2013r.;

VI. na podstawie art. 2 ust. 1, art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983r., Nr 49, poz.223 z zm.) wymierza oskarżonemu opłatę 260,00 złotych, a na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu.

Sygn. akt IV K 1188/13

UZASADNIENIE

W dniu 12 sierpnia 2013r. w S. funkcjonariusze Policji T. K. (1), I. K. (1) (poprzednio J.) oraz Ł. J. (1) podjęli interwencję wobec P. W. (1), który nie posiadał przy sobie dokumentów. W celu potwierdzenia tożsamości mężczyzny udali się do mieszkania P. W. (1) przy Pl. (...). Znajdował się on wówczas pod wpływem alkoholu. Policjanci czuli od niego woń alkoholu, a do tego miał bełkotliwą mowę. Po wejściu do mieszkania zaczął się denerwować i bez powodu krzyknąć wulgarnie na policjantów, że ma na nich wyjebane, mogą go pocałować w dupę i nie da im żadnego dokumentu.

W pewnym momencie P. W. bez powodu naruszył nietykalność cielesną T. K. (1) tj. odepchnął rękoma funkcjonariusza na wysokości klatki piersiowej. Podjęto więc środki przymusu bezpośredniego używając siły fizycznej poprzez założenie dźwigni łokciowo-barkowej. Sprawca jednak się wrywał i szarpał. Użyto wobec tego ręcznego miotacza pieprzowego, a następnie założono kajdanki na ręce z tyłu. Po chwili mężczyzna dobrowolnie wskazał miejsce przechowywania dokumentu w postaci książeczki wojskowej. Po potwierdzeniu tożsamości wyprowadzono P. W. z mieszkania, a gdy zaczęto schodzić po schodach wyzywał policjantów od kurew, pedałów i skurwysynów. Opluł T. K.. Cały czas się też wyszarpywał. Po chwili oświadczył, że ich upierdoli i się połamie, po czym przewrócił się na schody i stoczył po ostatnich trzech stopniach. W wyniku tego zdarzenia nie odniósł żadnych widocznych obrażeń i nie żądał wezwania pogotowia.

Przewieziono zatrzymanego do (...) w S.. Podczas transportu nadal używał słów wulgarnych wobec policjantów „kurwy” i „pedały”, zaś wobec kobiety I. K. (1) użył słów „kurwo, jebana gnido, mała czarna suka”. Jednocześnie odgrażał się, że upierdoli ich w prokuraturze oraz krzyknął, że ich zwolni z policji, a komendant ich załatwi.

Dowód:

- zeznania świadka T. K. (1) k. 98-100, k. 5-6
- zeznania świadka I. K. (1) k. 147, k. 7
- zeznania świadka Ł. J. (1) k. 111-113, k. 28-29
- protokół zatrzymania osoby k. 2
- protokół doprowadzenia do (...) k. 10
- zaświadczenie lekarskie k. 13

Oskarżony P. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.

W postępowaniu przygotowawczym skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przed Sądem oświadczył, że szedł do domu i został zatrzymany przez policję, bo wcześniej miała miejsce kłótnia z żoną, wskutek czego sąsiedzi wezwali policję. Poszedł do mieszkania wraz z policjantami. Wcześniej wypił 4 piwa. Nie mógł znaleźć dokumentów. Jeden z policjantów powiedział, że pojedzie na izbę wytrzeźwień bez dokumentów. Zakuli go w kajdanki, ale nie chciał on wyjść z domu. Przez założeniem kajdanek nie krzyknął i nie obrażał policjantów. Nie odepchnął żadnego z policjantów. Nie wie, co było powodem założenia mu kajdanek. Próbował się opierać, żeby nie wyjść z mieszkania. Dostał wtedy gazem, gdyż leżał już obezwładniony na ziemi. Powodem obezwładnienia było to, że nie chciał wyjść z domu. Nie wyzywał ani nie obrażał policjantów w czasie tej sytuacji. Może użył jakiegoś słowa wulgarnego, ale nie było skierowane do nich, ani nie opluł żadnego z policjantów. Gdy popsikali go gazem mógł wypluć to, co czuł w gardle. Zaprowadzili go do radiowozu i zawieźli do izby wytrzeźwień. Gdy schodzili po schodach został zepchnięty przez policjanta i zrobił dwa fikołki. Miał go funkcjonariusz kopnąć nogą, chociaż nie stawiał oporu. Gdy wyprowadzali go z mieszkania w kajdankach to jeden z policjantów przycisnął go kolanem i wymierzył dwa ciosy pięścią w twarz w lewe bądź prawe oko, już teraz nie pamięta. To było wtedy, kiedy leżał skuty w przedpokoju na podłodze. Wtedy został przyciśnięty kolanem. W czasie transportu nie wyzywał policjantów ani też nie wyzywał w izbie wytrzeźwień. Będąc w MIW powiedział, że jutro idzie do prokuratora (k. 86-88).

Sąd po analizie zebranego i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego stwierdził, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwo.

Zeznania T. K., Ł. J. i I. K. są wiarygodnie. Sensownie, rzeczowo i logicznie opisali zaistniałą sytuację. Złożyli zeznania bezpośrednio po wydarzeniach. Nie znali wcześniej oskarżonego. Podejmowali stosowne czynności w ramach obowiązków służbowych. Ich zeznania wzajemnie ze sobą korespondują tworząc sensowny ciąg wydarzeń. Po części pokrywa się to z wyjaśnieniami oskarżonego, który jednoznacznie przyznał, że stawiał czynny opór policjantom przed wyjściem z mieszkania. Logiczną zatem konsekwencją takiego zachowania było użycie dozwolonych prawnie środków przymusu. Każdy z policjantów słyszał słowa zniewagi oraz zaobserwował czynny opór oskarżonego. Nie ma tutaj najmniejszych wątpliwości odnośnie zaistniałego zdarzenia. Oskarżony wprawdzie wyjaśnił, że jedynie przeklinał i do nikogo obraźliwych słów nie kierował, ale jest to oświadczenie całkowicie gołosłowne nie poparte żadnym racjonalnym dowodem. Należy tutaj wziąć pod uwagę, że z jednej strony mamy do czynienia z trójką funkcjonariuszy państwowych, niekaranych, wykonujących sumiennie czynności służbowe, a z drugiej z relacją wielokrotnego kryminalisty (karta karna k. 123-124), a więc osoby zdemoralizowanej - nie mającej prawidłowo ukształtowanej osobowości pod względem zasad współżycia społecznego. Była karany m.in. za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwym czy za rozbój z art. 280 §1 kk. Co więcej, od początku odgrażał się policjantom, że ich załatwi. Trudno więc uznać taką osobą za wiarygodną i przekonywającą w realiach przedmiotowej sprawy. Nie można też racjonalnie uznać, że policjanci umyślnie pobili go pięściami czy spychali kopnięciem ze schodów. Oskarżony nie złożył żadnej bowiem skargi na policjantów w tym zakresie, a jedynie przedłożył prywatną obdukcję odnośnie odniesionych obrażeń. Należy jednak zauważyć, że podczas pobytu na MIW lekarz Z. D. nie zauważył poważnych obrażeń twarzy wymagających diagnostyki czy leczenia u oskarżonego (zaświadczenie lekarskie k. 13). Nie składał on także skargi na policjantów do tego lekarza, że został pobity. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że mógł doznać on pewnych obrażeń na rękach czy twarzy w wyniku szarpania się z policjantami w związku ze stosowaniem wobec niego środków przymusu lub też w wyniku przewrócenia się na schodach (czemu świadkowie nie zaprzeczają), ale to jeszcze nie oznacza, że policjant dokonał pobicia pięścią. Zresztą jeśli uważa, iż funkcjonariusz przekroczył swoje uprawnienia powinien od razu złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a nie czekać z tego rodzaju wersją do czasu przesłuchania przed Sądem. Należy podkreślić, że obecnie kwestia podejrzenia pobicia nie jest przedmiotem niniejszego procesu, gdyż sprawa dotyczy naruszenia nietykalności i znieważania funkcjonariuszy, a więc jedna sprawa nie wyklucza drugiej. Znieważenie i naruszenie nietykalności zostało w pełni udowodnione na podstawie konsekwentnych zeznań świadków. Wprawdzie pewnych szczegółów nie pamiętali na rozprawie, ale w pełni potwierdzili swoje pierwotne zeznania, które nie są wzajemnie sprzeczne. I. K. nie pamiętała zdarzenia, ale po odczytaniu jednoznacznie potwierdziła ich treść. Wiadomo, że po wielu miesiącach od wydarzeń engram pamięciowy ulega zatarciu w szczególności u osób, które z racji wykonywanego zawodu podejmują tego rodzaju interwencje wielokrotnie podczas czynności służbowych. Również okoliczność niepamiętania przez Ł. J. czy doszło wówczas do oplucia, nie zmienia stanu faktycznego, gdyż dwaj pozostali świadkowie jednoznacznie to potwierdzili, a do tego należy zauważyć, że sytuacja była bardzo dynamiczna, zaś Ł. J. nie wszystko mógł zaobserwować, gdyż również sam dostał gazem po oczach wskutek jego użycia przez I. K..

Wyjaśnienia oskarżonego są tylko częściowo wiarygodne. Nie ulega wątpliwości, że znajdował się pod wpływem alkoholu i został zatrzymany przez policję, a następnie udał się z funkcjonariuszami do mieszkania i tam stawiał czynny opór. W tym zakresie jego wyjaśnienia znajdują odbicie w relacjach świadków.

Natomiast za całkowicie gołosłowne należy uznać wersję o braku znieważania, popychania czy oplucia policjanta. Tutaj oskarżony ewidentnie mataczy w sprawie, gdyż z jednej strony wyjaśnił, że nie opluł specjalnie policjanta, ale mógł jednak wypluć ślinę w związku z użyciem wobec niego miotacza gazowego. Mógł też używać przekleństw, lecz zapewnia, że nie były to słowa kierowane wobec policjantów, co jest całkowicie odosobnioną wersją w świetle zeznań trzech świadków. Co więcej, alogiczne pozostają wyjaśnienia odnośnie zakucia w kajdanki. Jeśli bowiem nie stawiał oporu, bo ten miał zacząć się wg niego dopiero po ich założeniu, to nonsensowne byłoby w ogóle ich użycie przez policjantów. W sytuacji, gdyby zachowywał się poprawnie funkcjonariusze nie mieli powodu do sięgania po takie środki dla zabawy. Logiczne zatem jest, że musiał stawiać opór wcześniej i odpychać policjanta, tak jak zeznali to świadkowie, czyli przed ich założeniem. Jego agresywna postawa spowodowała zastosowanie środków przymusu

fizycznego w tym założenie kajdanek. A zatem, w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne. Zmierzają li tylko do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełniony występki. Co więcej, całe zachowanie oskarżonego, czyli stawianie oporu, musiało być bardzo intensywne i niebezpieczne dla policjantów, skoro w ogóle zdecydowano się na użycie miotacza gazowego. Gdyby opór był mniejszy wystarczyłyby przecież chwytły obezwładniające.

Zeznania B. W. nic istotnego do sprawy nie wnoszą. Gdyż świadek nie pamięta pobytu oskarżonego w (...), a do tego z agresywnymi osobami znieważającymi funkcjonariuszy ma do czynienia codziennie podczas pracy i nie sposób wszystkiego pamiętać.

Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, albowiem w toku procesu nie ujawniły się okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do ich autentyczności. Przy czym, treść prywatnej opinii lekarskiej wskazuje jedynie na podejrzenie, że mógł on doznać obrażeń podczas owego zajścia, ale pozostaje de facto poza oceną Sądu tj. czy policjant dopuścił się przekroczenia uprawnień uderzając pięściami - gdyż nie jest to przedmiotem niniejszego postępowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd stwierdził, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu z art. 226 §1 kk w zb. z art. 224 §2 kk w zb. z art. 222 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Umyślnie w dniu 12 sierpnia 2013r. w S. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe wielokrotnie znieważał funkcjonariuszy Policji T. K. (1), I. J. (obecnie K.) oraz Ł. J. (1) w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, ponadto odepchnął i opluł funkcjonariusza policji T. K. (1) w celu zmuszenia go do odstąpienia od prawnej czynności służbowej jaką było zatrzymanie, jednocześnie naruszył jego nietykalność cielesną podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych.

Przystępując do wymierzenia kary pozbawienia wolności Sąd miał na uwadze dyrektywy jej wymiaru przewidziane w art. 53 §1 i 2 kk uwzględniając zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące. Do tych pierwszych zaliczył:

- rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego – omawiane przestępstwo godziło w prawidłowość funkcjonowania instytucji państwowych i w poszanowanie godności osobistej funkcjonariuszy w związku z wykonywanym zadaniem w tym również wykonywania czynności w spokoju bez naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza,

- naruszenie jedynym czynem, aż trzech przepisów ustawy karnej,

- sposób i okoliczności popełnienia czynu – działanie praktycznie bez wyraźnego powodu, gdyż pokrzywdzeni w niczym nie zawinili prosząc oskarżonego o wylegitymowanie się, po czym udali się spokojnie ze sprawcą do jego mieszkania i tam zostali przez niego zaatakowani słownie i fizycznie, gdyż nie zamierzał podporządkować się ich poleceniom,

- działanie pod wpływem alkoholu,

- uprzednią karalność (k. 123-124)

Do okoliczności łagodzących zaliczył jego warunki osobiste tj. wykonuje pracę zarobową i utrzymuje dwoje dzieci.

Sąd stosując instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności uznał, że zachodzi dodatnia prognoza co do postępowania oskarżonego w przyszłości tj. że będzie przestrzegał porządku prawnego, a zwłaszcza nie popełni ponownie przestępstwa. Oskarżony wprawdzie był uprzednio karany, ale miało to miejsce 2008r. (ostatni wyrok w Polsce 30.03.2008r.) oraz wyrok w Niemczech za obrót narkotykami w 2013. Obecnie pracuje i ma na utrzymaniu dwoje małoletnich. A zatem, nie ma potrzeby od razu stosowania kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Sama groźba jej wykonania należyście wzmocni i umotywuje sprawcę do przestrzegania w przyszłości obowiązującego porządku prawnego. Wymiernym zaś odczuciem dolegliwości, która powinna zawsze towarzyszyć udowodnionemu czynowi zabronionym jest kara grzywny w wysokości 800 zł (80 stawek x 10,00 zł każda stawka). Pozostaje ona w granicach możliwości finansowych oskarżonego.

Nadto, dla wzmocnienia resocjalizacji w warunkach wolnościowych oddano oskarżonego pod dozór kuratora i zobowiązano do przeproszenia pokrzywdzonych.

Na podstawie art. 46 §1 kk orzeczono także zadośćuczynienie dla pokrzywdzonych po 300,00 zł za doznaną krzywdę.

Reasumując, orzeczone sankcje pozostają adekwatne do stopnia zawinienia P. W.. Spełnią swoje zadania w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej w znaczeniu pozytywnym. Odniosą pożądaną wobec niego skutek wychowawczy, powstrzymując od podobnych zachowań w przyszłości. Wykażą mu nieopłacalność tego rodzaju zachowań. Wpłyną także na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, w tym budowania zaufania społecznego do działalności wymiaru sprawiedliwości.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie aktów normatywnych przywołanych w wyroku.